



ANNA CETERA-WŁODARCZYK • ALICJA KOSIM

Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku

Część I • Zaroby, strategie, recepcja



Warszawa 2019

xvi. Antoni Lange (1861–1929)

Jak wam się podoba (1896), *Noc Trzech Króli* (1896)

Sylwetka tłumacza

Antoni Lange (1861–1929) był poetą, powieściopisarzem, tłumaczem, krytykiem literackim i publicystą^[1]. Spektrum jego zainteresowań i prac znacząco wykracza poza jedną epokę, czyniąc z Langego prekursora poezji młodopolskiej i powieści fantastycznonaukowej, lewicowego myśliciela społecznego i propagatora orientalizmu^[2]. Lange przełożył tylko dwa dramaty Shakespeare’a – *Jak wam się podoba* i *Noc Trzech Króli* – które ukazały się w 1896 r. w dziesięciotomowej edycji *Dzieła Williama Szekspira* pod redakcją Henryka Biegeleisena, w której pojawiło się tylko trzech innych „nowych” tłumaczy Shakespeare’a: Jan Kasprowicz, Stanisław Rossowski i Edward Porębowicz.

^[1] Maria Podraza-Kwiatkowska, „Antoni Lange” [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 16, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 485; Izabella Teresińska, „Antoni Lange” [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, T. 2, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001, s. 312–314; „Antoni Lange” [w:] Zygmunt Szwejkowski, Jarosław Maciejewski, Wiesława Albrecht-Szymanowska (red.), *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbuc”*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973, s. 591–601; Antoni Lange, *Listy zebrane*, wybór, wstęp i oprac. Aleksandra Kasica [Błasińska], Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.

^[2] Cfliczne studia nad fenomenem twórczości Antoniego Langego: Waław Borowy, *Lange jako poeta* [w:] Waław Borowy, *Dziś i wczoraj*, „Rój”, Warszawa 1934; Andrzej Niewiadowski, *Ojciec polskiej fantastyki*, „Życie Literackie” 1985, nr 9, s. 215–229; Małgorzata Mikołajczak, *O miejscu „Rozmyślań” Antoniego Langego w literaturze Młodej Polski*, „Ruch Literacki” 1999, nr 4, s. 425–438; Paweł Wojciechowski, *Logos, byt, harmonia: Antoniego Langego czytanie kultury*, Norbertinum Wydawnictwo-Drukarnia-Księgarnia Lublin 2010; Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz, *Parnasistowski model przekładu literackiego (Antoni Lange, Walerij Briusow, Władimir Nabokow)* [w:] Piotr Fast, Waław Osadnik (red.), *Wielcy tłumacze*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2012, s. 7–29; Antoni Lange, *Wokół poezji Charles’a Baudelaire’a i Leconte’a de Lisle w tłumaczeniu „łajdackiej trójki” – Antoniego Langego, Zofii Trzeszczyńskiej i Zenona Przesmyckiego*, oprac. Aleksandra Kasica, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2013, R. 6, s. 523–540; Hanna Żbikowska, *Antoni Lange – poeta metafizyczny XIX stulecia. Barokowe konteksty „Rozmyślań”*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2015, T. 21, s. 319–337; Magdalena Saganiak, *Od scjentyzmu do monizmu i „mistycyzmu laboratoryjnego”*. *Naukowość w sztuce młodopolskiej*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 2016, R. 9, s. 681–686, oraz Anna Wydrycka, „Rządy poezji”: *młodopolska liryka – studia i interpretacje*, Wydawnictwo „Prymat”, Białystok 2016.

Tłumaczenia te stanowią niewielki ułamek bogatej, wielowymiarowej i nierównej jakościowo spuścizny Langego. Mimo deklarowanego uznania dla Shakespeare'a, zaangażowanie Langego w przekłady komedii dworskich Stratfordczyka było raczej poboczne wobec głównego nurtu jego działalności i podyktowane – przynajmniej w części – względami finansowymi utrzymującego się z prac literackich i zleceń prasowych poety. Nie zmienia to faktu, że przekłady pieśni i wierszy miłosnych dokonane przez Langego uważane były za najcelniejsze rozwiązania tłumaczeniowe w XIX-wiecznej recepcji Shakespeare'a w polskim przekładzie. Osobne miejsce w twórczości Langego zajmuje kilkakrotnie wznawiana (anty)utopijna powieść *Miranda* (1924), nawiązująca tytułem do szekspirowskiej *Burzy*.

Antoni Lange pochodził z rodziny żydowskiej, silnie zaangażowanej w polski ruch niepodległościowy. Jego ojciec walczył w powstaniu listopadowym, a wuj, Henryk Wohl, został skazany na śmierć za udział w powstaniu styczniowym (karę złagodzano i zamieniono na dożywotnie zesłanie)^[3]. Lange studiował na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego, usunięto go jednak z uczelni za działalność konspiracyjną i organizację demonstracji^[4]. Początkowo pracował we dworach jako guwerner, a w 1886 r. wyjechał do Paryża, gdzie kontynuował studia filozoficzne i literackie. Lange był poliglotą, władał nieomal wszystkimi językami europejskimi i kilkoma wschodnimi^[5]. Tłumaczył (opierając się na oryginałach i tłumaczeniach pośrednich) z kilkunastu języków, w tym z angielskiego, o którym w 1886 r., a więc na dziesięć lat przed ukazaniem się jego tłumaczeń Shakespeare'a, pisał:

Co się tyczy języka angielskiego, to znam go więcej teoretycznie niż praktycznie. Tłumaczyłem nawet kiedyś z pism angielskich drobne artykułiki do Kroniki geograficznej „Wędrowca”. Nadto mamy tu kolegę, który długo

^[3] Cf Aleksandra Błasińska, „L'ange noir” i „wirtuoz słowa” – fragment wspomnienia Jana Iwańskiego o Antonim Langem, „Sztuka Edycji” 2015, nr 8 (s. 87–93), s. 89.

^[4] Cf M. Podraza-Kwiatkowska, „Antoni Lange”..., s. 485.

^[5] Cf „Antoni Lange” [w:] Z. Szwejkowski, J. Maciejewski, W. Albrecht-Szymanowska (red.), *Bibliografia literatury polskiej...*, s. 591.

przebywał w Ameryce i bardzo dobrze zna język angielski, i który obiecał mi chętną pomoc i wskazówki przy tłumaczeniu. (...) Nie przyjmowałbym na siebie tego zajęcia, gdybym nie był przekonany, że z zadania dostatecznie się wywiązać potrafię^[6].

W czasie kilkuletniego pobytu w Paryżu Lange poznał francuski ruch literacko-artystyczny, nasiąkając ideałami i estetyką nowych czasów. Po powrocie do Warszawy w 1890 r. pracował jako kierownik literacki pisma „Życie”. Współpracował też z wieloma innym gazetami, publikując artykuły na tematy literackie i historyczne, przekłady, a także rozprawy społeczne^[7]. Pierwszy utwór własny, poemat *Pogrzeb Shelleya*, napisał w 1886 r. w Paryżu. Ogłosił go we fragmentach w 1888 r. w czasopiśmie „Głos”, a następnie wydał w 1890 roku.

W 1894 r. wspólnie z Zofią Trzeszczkowską wydał przekład *Kwiatów zła* Charlesa Baudelaire'a (jako *Kwiaty grzechu*). Najważniejsze zaś przekłady powiązane z kulturą angielską to: *Powieści Szekspira osnute na tle jego dramatów i tragedii* Charlesa Lamba (1895, 1929, 1934); *Mitologia. Wierzenia pierwotne. Z encyklopedii brytańskiej przełożył Antoni Lange* (1896), *Przekłady z poetów obcych* (cz. 2, *Poeci angielscy, węgierscy i różni*, 1899), *Wybór pism* Johna Ruskina (1900) oraz *Nowele* H. G. Wellsa (1905). Był również tłumaczem wierszy w drugim polskim przekładzie *Ali w Krajinie Czarów* Lewisa Carrolla (tłum. Maria Morawska) z 1927 roku. Teksty te przedrukowywano również w powojennych wydaniach tej powieści, jednak rzadko są one przedmiotem analiz porównawczych licznych polskich retranslacji bestselleru Carrolla^[8]. Jako krytyk i badacz literatury, Lange ogłosił m.in. *Studia z literatury francuskiej* (1897), *Studia i wrażenia* (1900),

^[6] List Antoniego Langego do Henryka Struvego z 4 listopada 1886 r. [w:] A. Lange, *Listy zebrane...*, s. 51.

^[7] Cf A. Lange, *Analfabetyzm i walka z ciemnotą w Królestwie Polskim*, J. Fiszer, Warszawa 1906; A. Lange, *O sprzecznościach sprawy żydowskiej*, [s.n.], Warszawa 1911; A. Lange (red.), *Sejm* (w dwu częściach), „Odrodzenie Polski”, Warszawa 1919.

^[8] Cf odosobnioną wzmiankę [w:] Justyna Sobolewska, *Między Kotem a Znikotem*, „Polityka” (30 czerwca 2015), <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1624087,1,alicja-w-krainie-czarow-ma-juz-150-lat.read> [22.10.2018].

Lord Byron, jego żywot i dzieła (1905), *Krótki zarys literatury powszechnej* (cz. 1–4, 1908–1909).

Lange był tłumaczem o ponadprzeciętnych uzdolnieniach lingwistycznych, jednak na jakość jego przekładów kolosalny wpływ miała liczba prac, których się podejmował i związany z tym pośpiech oraz charakterystyczny niepokój intelektualny, który popychał go ku wciąż nowym obszarom fascynacji. Miewał trudności z dotrzymaniem terminów. Przykładowo, współpracując przy przekładzie Baudelaire'a:

W ciągu roku Lange nie ukończył przekładów (...). Tym razem jako powód podał przepracowanie, zły stan zdrowia oraz zniechęcenie twórczością francuskiego poety (...) co wpłynęło z kolei na jakość tłumaczenia. Lange ocenił pięć ustępów jako przetłumaczone przez siebie „nieźle” i aż dwadzieścia ustępów „tak nieudolnie, na zimno, bez zamiłowania, że je zniszczył i prawdopodobnie nieprędko zabiorę się do tłumaczenia ich na nowo”^[9].

W opracowaniach bibliograficznych często przytaczane są wspomnienia Antoniego Słonimskiego, który z żalem i współczuciem opisywał zmienne koleje życia Langego:

Gdy otrzymałem wiadomość o śmierci Langego, stanął mi przed oczyma obraz jego młodości i Lange wracający z Paryża. Lew salonów warszawskich, tryskający dowcipem i wdziękiem, świetny poeta. Jakże odmienna była jego starość. Ostatni raz widziałem go gdzieś na Kruczej – kupował u przekupnia papierosy, najtańsze, na sztuki. Nie miał pieniędzy na całą paczkę. Umarł ten polski poeta w nędzy i opuszczeniu. Nie miał dzieci, które by podtrzymywały jego starość, ani żony, która by dzieliła z nim niedolę. Wierszy jego dziś prawie nikt nie czyta – nie posiadał już nawet własnych swych książek^[10].

^[9] Aleksandra Kasica, *Antoni Lange i jego listy* [w:] A. Lange, *Listy zebrane...*, s. 26.

^[10] Antoni Słonimski, *Wspomnienie o Langem*, „Wiadomości Literackie” 1929, nr 15, s. 3, cyt. za: A. Kasica, *Antoni Lange i jego listy...*, s. 10.

Lange u schyłku życia cierpiał na neurastenię, zmarł w Warszawie ^[11]. Jego siostrzeńcem, którego wprowadzał w świat artystyczny i dla którego wymyślił pseudonim literacki, był Bolesław Leśmian.

Strategia przekładu

Tłumacząc dzieła z różnych języków i kręgów kulturowych, Lange kierował się własnym wyczuciem wartości literackiej. W przedmowie do *Przekładów z poetów obcych* pisał: „Poszukiwałem tu w twórczości obcej geniuszu nowożytnego i nowożytnego ideału: na jednych pisarzach zatrzymuję się dłużej, na drugich – krócej”^[12]. Z kolei w *Krótkim zarysie literatury powszechnej* pisał o twórczości Shakespeare'a:

Wszystkie jednakże te próby były tylko fermentem, z którego miał się narodzić jeden z najwyższych geniuszów świata: William Szekspir (1564–1616).

Niepodobna w tej drobnej książce nic o nim powiedzieć; ponieważ zaś osobna praca będzie mu poświęconą, przeto na tym miejscu zaznaczamy to wielkie nazwisko, wspominając tylko najważniejsze, u nas najbardziej znane jego utwory. (...) Śród współczesników i współzawodników Szekspira wielu było bardzo uzdolnionych, lecz wszystkich ich zaćmił Szekspir^[13].

Lange nigdy nie napisał osobnej pracy o sztukach Shakespeare'a. Nie sposób jednak wątpić, że wśród wielu jego literackich projektów był i taki. Za dowód zainteresowania Langego krytyką szekspirowską można uznać jego pełną uznania recenzję *Hamleta* w przekładzie i opracowaniu Władysława Matlakowskiego (1894)^[14]:

^[11] A. Kasica, *Antoni Lange i jego listy...*, s. 9–10.

^[12] A. Lange *Przedmowa, Przekłady z poetów obcych*, Część 1, Nakładem Redakcji „Gazety Polskiej”, Warszawa 1899 (s. 5–6), s. 5.

^[13] A. Lange, *Krótki zarys literatury powszechnej*, Część 3: *Literatury ludów germańskich*, M. Arct, Warszawa 1908, s. 57–58.

^[14] W rzeczywistości przekład ukazał się wiosną 1895 roku.

Oto jest książka: chapeau bas! Olbrzymi wysiłek pracy i erudycji, jedyne bodaj zestawienie w jednej książce wszystkich myśli, jakie wypowiedziano o Szekspirze, a właściwie o Hamlecie. Szekspir jest jak nieskończoność, nigdy się nie wyczerpie to, co może o nim być powiedziane!^[15]

Pisząc w tym samym duchu, podkreślał, że wobec wielości interpretacji dramatu również odczytanie Matlakowskiego ma swoje pełnoprawne miejsce w krytyce, choć nie wyczerpuje wszystkich sensów. Książka Matlakowskiego jest:

objawem wielkiego entuzjazmu i miłości przedmiotu, jest apologią samego Szekspira i szczególnie Hamleta, w którym autor ani jednego cienia nie chce widzieć – i uznaje wszystko za dobre i doskonałe. Poza tym jest to dzieło godne najwyższego szacunku, esencja pracy olbrzymiej, przepełniona tysiącami szlachetnych myśli; uwagi o literaturze, społeczeństwie, języku – co chwila sypią mu się spod pióra, świadcząc o wrażliwym umyśle i sercu zmarłego autora!^[16]

Sam przekład opisuje jako dosłowny, raz tylko wdając się w drobną polemikę na temat przekładu słowa *fat* (jako „tłusty”) w opisie wyglądu Hamleta w scenie II aktu VI^[17]. Nad własnymi przekładami zaczął pracować mniej więcej dekadę później.

Dwa tłumaczenia komedii – *Jak wam się podoba* i *Nocy Trzech Króli* – powstały najprawdopodobniej w Warszawie. Tu w każdym razie mieszkał Lange, gdy ukazały się drukiem, dzieląc z Władysławem Reymontem pokój wynajęty na rogu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich^[18]. Rękopisy tłuma-

^[15] A. Lange, *Przeglądy literackie: Wł. Matlakowski: „Hamlet”*; Kraków, 1894 [recenzja], „Przegląd Tygodniowy” 1895, nr 49 (s. 555–556), s. 555. Dziękujemy pani Aleksandrze Błasińskiej za wskazanie tego tekstu i tym samym możliwość skorzystania z informacji zawartych [w:] *eadem, Twórczość Antoniego Langego. Monografia bibliograficzna* (w druku).

^[16] *Ibidem*, s. 556.

^[17] *Ibidem*.

^[18] A. Kasica, *Antoni Lange i jego listy...*, s. 19.

ceń nie zachowały się^[19]. Oba przekłady zostały zamówione do lwowskiej edycji dzieł Shakespeare'a. Redaktor serii, Henryk Biegeleisen, pisał:

Wybrałem więc przede wszystkim przekłady Korzeniowskiego, Koźmiana i Paszkowskiego jako uznane przez krytykę za najlepsze i zbliżone najbardziej do oryginału. Utwory zaś pozostałe powierzyłem młodszym, ale wypróbowanym siłom: J. Kasprowicza, A. Langego, E. Porębowicza i St. Rossowskiego, których przekłady Szekspira tu po raz pierwszy ogłaszamy^[20].

Nie wiemy czy Lange miał wpływ na wybór tytułów, nie ulega jednak wątpliwości, że obie oparte na motywie przebieranki komedie stawiały przed nim podobne wyzwania, związane z przekładem werbalnego humoru, w tym rozbudowanych gier słownych, pieśni, parodii liryki miłosnej itp. Nawet jednak błyskotliwy przekład tych elementów nie gwarantował należytego odbioru tekstu, będącego wyrazem elżbietkańskiej kultury dworskiej. Do tego typu trudności nawiązywał Lange w 1910 r., pisząc recenzję warszawskiego przedstawienia *Wieczoru Trzech Króli*, w której wychwalał tę „najdoskonalszą komedię świata” z komasacją „boskiego humoru, wesołości, igraszki”^[21], mimochodem wspominając o braku należytego wyrobienia publiczności.

Mimo, że oba przekłady Langego należały już do nurtu retranslacji, podejmowanych z myślą o zastąpieniu przekładów kanonicznych, poprzedzała je nierówna liczba wcześniejszych tłumaczeń. O ile *Jak wam się podoba* tłumaczył jedynie Leon Ulrich, *Wieczór Trzech Króli* istniał w trzech wcześniejszych tłumaczeniach Placyda Jankowskiego, Jana Komierowskiego i wzmiankowanego Ulricha. W odróżnieniu od wcześniejszych tłumaczy,

^[19] Rękopisy te Lange mógł zgubić lub zniszczyć. Wiadomo też, że w 1907 r. został aresztowany i skazany na trzy miesiące twierdzy w Brześciu z powodów politycznych. Jak referował, podczas rewizji zabrano mu „całą korespondencję i skrzynkę rękopisów”, cf Antoni Lange, *Wspomnienia więzienne*, „Niepodległość” 1930/1931, T. 3, s. 281, cyt. za: A. Kasica, *Antoni Lange i jego listy...*, s. 11.

^[20] Henryk Biegeleisen, *Od wydawcy* [w:] *idem* (red.), *Dzieła Williama Szekspira*, T. 1, *Tragedye*, Księgarnia Polska, Lwów 1895 (s. I–VI), s. IV.

^[21] A. Wrzesień [Antoni Lange], *Teatr Mały: Wieczór Trzech Króli (komedia Szekspira)* [recenzja], „Prawda” 1910, nr 22, s. 13.

Lange odnawiał rejestr i stylistykę, unikał jednak rozwiązań radykalnych, nadmiernie aktualizujących tekst. W przekładzie imion i nazwisk postaci nie odbiegał od tradycji, pomijawszy próbę wprowadzenia silnej polskiej asocjacji w przekładzie nazwiska Sir Toby'ego Belcha (*Noc Trzech Króli*) jako Tobiasza Zagłoby. W dialogach kochanków znajdował pomysłowe rozwiązania przekładu gier słownych i bitew retorycznych, był jednak dość bezradny wobec humoru opartego na odniesieniach kulturowych, które tłumaczył dosłownie, pozostawiając redakcji zadanie objaśnianie znaczeń. Pieśni, piosenki i wplecione w tekst wiersze miłosne tłumaczył swobodnie, starając się zachować lekkość prozodii i stylu, niekiedy kosztem drobnych odstępstw semantycznych.

Recepcja krytyczna

Pierwsza i jedyna szersza analiza przekładów Langego pojawia się w pracy Władysława Tarnawskiego z 1914 r., który opisuje tłumacza w następujący sposób:

Wykwintny esteta, zakochany w formie, a przy tym człowiek z szerokim wykształceniem filologicznym posiadał wszelkie warunki do dania tłumaczenia wzorowego. Jeżeli go nie dał, przyczyny należy szukać w pewnej nonszalancji, z jaką przystąpił do pracy, i w pośpiechu, w jakim najwidoczniej jej dokonał^[22].

Tarnawski wskazuje na liczne drobne usterki tłumaczenia, które dowodzą, że Lange „swych przekładów po napisaniu już nie czytał, gdyż niepodobna było błędów nie zauważyć, a poprawienie nie wymagało ani wiele czasu, ani wiele trudu”^[23]. Jednocześnie podkreśla zręczność Langego w tłumaczeniu tropów szekspirowskich, nade wszystko zaś przekład piosenek:

^[22] Władysław Tarnawski, *O polskich przekładach dramatów Szekspira*, Akademia Umiejętności, Kraków 1914, s. 197.

^[23] *Ibidem*, s. 197. Jednym z przykładów jest fakt, że Viola (*Noc Trzech Króli*) po ujawnieniu swojej tożsamości dalej mówi o sobie w rodzaju męskim.

Największą jednak zaletą, prawdziwą ozdobą przekładów Langego są gęsto przez Szekspira wplecione w dialogi obu komedii pieśni i wiersze miłosne. Poeta przetłumaczył je tak, że w niczym nie ustępują tekstowi. Nie można mu też czynić zarzutu, że był zbyt swobodny – gdyż tylko przy wielkiej swobodzie osiągnąć można w tym wypadku ton i nastrój oryginału, a to więcej warte, niż spętana dosłownością rymowana proza. W niektórych miejscach natrafiamy nawet na pewne własne dodatki tłumacza (...) Ale wiersze te tak są doskonale zharmonizowane z całością, że nie sposób potępiać za tę dowolność^[24].

W późniejszym czasie recenzowano jedynie *Przekłady z poetów obcych* Langego, wyrażając, jak należy sądzić, powszechną opinię o talentach tłumacza:

poeta jeden z najwytworniejszych, który kunsztownością w budowie zdania, w dobieraniu efektów, w igraszkach rymowych i rytmicznych w podziw nas zawsze wprawia (...). Jakże często atoli natrafiamy u niego na sztywne, cienia nawet lotności niezdradzające, okresy! Jak ociężałe wlecze się jego wiersz? (...) Wszystko to każe nam mniemać, że albo zachwyty swe autor źle umieszcza, albo praca jego jest niedbała i wszelkiej czci dla obcego geniuszu pozbawiona^[25].

Charakterystyczna jest też uwaga o wrażliwości Langego na eufonię i związaną z tym zdolność naśladowania efektów dźwiękowych (bądź też melodii pieśni), ze szkodą dla semantyki:

P. Lange jest wrażliwym na skojarzenia dźwiękowe. W tej dziedzinie rozwija kunsztowność swego wiersza; nieraz atoli „słuchowość” jego wyobraźni płata mu figle. Nie umiając poradzić sobie ze znalezieniem odpowiedniego zwrotu, chwytą ten, który mu podszeptęło dźwiękowe tylko podobieństwo. (...) Taka dowolność i takie niedbalstwo prowadzi co krok ku zacieraniu subtelniejszych

[24] *Ibidem*, s. 201–202.

[25] Aureli Drogoszewski, *Antoni Lange: Przekłady z poetów obcych, 2 tomy*. Warszawa 1899 [recenzja], „Prawda” 1900, nr 18 (s. 216–217), s. 216. Dokończenie recenzji: Aureli Drogoszewski, *Antoni Lange: Przekłady z poetów obcych, 2 tomy*. Warszawa 1899 [recenzja], „Prawda” 1900, nr 20, (s. 228–229).

odcieni, ku uprozaicznieniu treści, co się już odbija nie tylko na pojedynczych ustępach, lecz wpływa na ogólny ton i koloryt wiersza^[26].

W jubileuszowym roku czterechsetlecia urodzin Shakespeare'a, Stanisław Helsztyński oceniał osiągnięcia nowych tłumaczy Shakespeare'a we lwowskiej edycji Biegeleisena w następujący sposób:

Rossowski przełożył *Troilusa i Kresydę*, *Cymbelina* i *Opowieść zimową* w sposób swobodny, mało barwny, rażący w zestawieniu z poetycznością Szekspira. Antoni Lange dostarczył *Wieczoru Trzech Króli* i *Jak wam się podoba* w przekładach stojących na bardzo wysokim poziomie, zwłaszcza jeśli idzie o pieśni i wiersze miłosne obu komedii. Porębowicz w dwóch swoich przekładach: *Stracone zachody miłosne* i *Wszystko dobre, co kończy się dobrze*, przede wszystkim zaś w pierwszym, dał prawdziwe arcydzieło wolnego tłumaczenia, pełne polotu i barwności. W ten sposób Lange i Porębowicz stali się największą ozdobą imprezy szekspirowskiej Biegeleisena^[27].

Dobre brzmienie, a co za tym idzie efektywność sceniczną przekładów Langego, doceniał niekiedy teatr. *Jak wam się podoba* w przekładzie Langego grano w 1924 r. we Lwowie^[28]. Fragmenty tłumaczeń Langego wykorzystano również w przedstawieniach *Jak wam się podoba* (Koszalin, 1977) i *Wieczór Trzech Króli* (Warszawa, 1991). O tym ostatnim spektaklu pisano:

[S]pektakl (...) grany jest w przekładzie, powiedzmy, „wielowarsztatowym”. Program (...) podaje, iż przy opracowaniu tekstu wykorzystano fragmenty przekładu Leona Ulricha (poprawionego przez Antoniego Słonimskiego),

^[26] *Ibidem*, s. 217.

^[27] Stanisław Helsztyński, *Przekłady szekspirowskie w Polsce wczoraj i dziś* [w:] *idem, Moje szekspiriana*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964 (s. 243–345) s. 248–249.

^[28] Cf William Shakespeare, *Jak wam się podoba*, tłum. Antoni Lange, układ sceniczny Henryka Barwińskiego [egzemplarz teatralny], [s.n.], Lwów 1924, <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/30134/edition/27023> [22.10.2018].

Antoniego Langego i Władysława Tarnawskiego. Ale wydawało mi się, że zwłaszcza w końcowej piosence zabrzmiał też fragment przekładu Stanisława Dygata. Jest to eksperyment interesujący^[29].

Przekłady Antoniego Langego ukazały się tylko raz. Nieco inaczej rzecz się ma z jego wielokrotnie wznawianą powieścią *Miranda*, która jednak, poza tytułem, nie koresponduje z twórczością Shakespeare'a^[30]. Jak relacjonuje Paweł Wojciechowski:

Początkowo powieść nie cieszyła się większym zainteresowaniem czytelnictwem; została ostro skrytykowana, nie istniała w przestrzeni ówczesnej literatury. Dopiero odkrycie jej ukrytych walorów, zaszyfrowanych symbolicznych przesłań, a wreszcie tłumaczenia [na czeski, hiszpański i rosyjski] umocniły jej wartość^[31].

Renesans zainteresowania twórczością Langego nie przyniósł jednak nowych analiz jego dorobku przekładowego.

Bibliografia przekładów

[William Shakespeare], *Jak wam się podoba*, tłum. Antoni Lange [w:] Henryk Biegeleisen (red.), *Dzieła Williama Szekspira*, T. 8, *Komedye*, Księgarnia Polska, Lwów 1896, s. 3–84.

^[29] Juliusz Kydryński, *Czas nieładu*, „Dziennik Polski” 1991, nr 118, <http://encyklopediateatru.pl/artykuly/159769/czas-nieladu> [22.10.2018].

^[30] Powieść drukowano w odcinkach w „Przeglądzie Wieczornym” (1923, nr 140–181); w formie książkowej ukazała się w 1924, 1984, 1987 i 2002 r. (w opracowaniu Pawła Bukowca), a także w trzech wydaniach elektronicznych w 2013, 2014 i 2016 roku.

^[31] Paweł Wojciechowski, *Człowiek „nirwidialny”. Świat kultury scalonej*. *Miranda* [w:] *idem, Logos, byt, harmonia: Antoniego Langego czytanie kultury*, Norbertinum Wydawnictwo-Drukarnia-Księgarnia, Lublin 2010 (s. 198–217), s. 199. *Cf etiam* inne omówienia powieści (nieporuszające wątków szekspiologicznych): Janina Hasiec, *Wokół „Mirandy” Antoniego Langego* [w:] „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 4, s. 153–160, oraz Aleksander Wójtowicz, *Transmutacja utopii: „nowoczesna alchemia” i nauka w „Mirandzie” Antoniego Langego*, „Ruch Literacki” 2014, z. 1, s. 53–65.

[William Shakespeare], *Noc Trzech Króli*, tłum. Antoni Lange [w:] Henryk Biegeleisen (red.), *Dzieła Williama Szekspira*, T. 8, *Komedye*, Księgarnia Polska, Lwów 1896, s. 85–161.